

Braun, Krzysztof

Życie i działalność społeczna i duszpasterska Ojca Michała Macieja Zembrzuskiego

Rocznik Mazowiecki 21, 229-232

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SYLWETKI

Krzysztof Braun

Życie i działalność społeczna i duszpasterska Ojca Michała Macieja Zembrzuskiego

Wartości człowieka najlepiej świadczą jego dokonania. W czerwcu 2008 r. odbyła się na Poborzu w Janowcu Kościelnym sesja poświęcona postaci Michała Zembrzuskiego, poborzańskiego rodaka, zakonnika ze zgromadzenia Ojców Paulinów, twórcy Amerykańskiej Częstochowy zwanej Ołtarzem Polonii Amerykańskiej lub Duchową Stolicą Polonii Amerykańskiej, którą prezydent Johnson nazwał w 1966 r. „Sanktuarium Pokoju”.

Urodził się Michał Zembrzusi na Poborzu, w Ziemi Zawkrzeńskiej, w szlacheckim zaścianku Szypułki, 16 grudnia 1908 roku. Był najstarszy z siedmiorga dzieci Wiktorii z Tańskich i Maksymiliana Zembrzuskich. W 1921 r. wstąpił do niższego seminarium duchownego O. Paulinów w Częstochowie. Później w latach 1923–1934 kończył gimnazjum Św. Anny i Wydział Teologiczny Księży Misjonarzy w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w marcu 1934 r. na Jasnej Górze i w tym samym roku został skierowany do miasta Pecs na Węgrzech (w pobliżu granicy z Chorwacją) do pracy duszpasterskiej w tamtejszej reaktywowanej świątyni paulińskiej.

Zakon Ojców Paulinów był jednym z najstarszych na Węgrzech. Pierwszy klasztor powstał w 1225 r. na górze Jakabhegy (św. Jakuba) w paśmie Mecsek, w pobliżu Peksu. Już w średniowieczu Węgry stały się centrum zakonu paulinów po sprowadzeniu z Wenecji w 1381 r. relikwii św. Pawła Pustelnika do Budaszentlörinc, a w rok później – do ufundowanego przez króla Ludwika Wielkiego kościoła św. Wawrzyńca. Według niektórych źródeł, właśnie z Budaszentlörinc Paulini przybyli do Częstochowy¹.

Zakon został zlikwidowany 20 marca 1786 r. dekretem Józefa II, zwanego przez Węgrów „królem w kapeluszu”. Kilkakrotne próby odtworzenia prowincji paulińskiej w XIX w. nie powiodły się.

¹ L. Wojciechowski, *Najstarsze klasztory paulińskie w Polsce*, „Studia Claromontana” 1991, t. 11, s. 5-217; M. Zembrzusi, *Pecs. Perła zakonu paulińskiego. Czy Węgrom zawdzięczamy cudowny obraz Madonny Częstochowskiej?* w: *Polska i Węgry*, Warszawa–Budapeszt 1936 (edycja węgierska), s. 189 i nast.

W pierwszych latach po zakończeniu I wojny światowej pojawiła się koncepcja zbudowania w Budapeszcie narodowego sanktuarium maryjnego, na wzór Lourdes – skalnego kościoła w grotach gór św. Gellerta. W skład komitetu organizacyjnego budowy nowej świątyni już w 1924 r. wszedł biskup Pecs i abp Kalocsy Gyula Zichy oraz sekretarz stanu Gyula Pfeiffer – *spiritus movens* odtworzenia paulińskiej prowincji na Węgrzech.

W końcu lat dwudziestych zapadła decyzja, że przesiedlenia paulinów na ziemię węgierską dokona prowincja polska. Historię obustronnych przygotowań do przeniesienia i początki działalności paulinów najpierw w Budapeszcie, potem w Pecs opisuje szczegółowo w swym pamiętniku M. Zembrzusi² i A. Bolyos³.

Generał zakonu Ojciec Pius Przeździecki zdecydował, że misję organizacji prowincji paulińskiej na Węgrzech poprowadzi młody zakonnik, Michał Zembrzusi, wraz z trzema braćmi z Polski i pięcioma paulinami z Węgier, którzy odbywali nowicjat w Leśnej Podlaskiej.

W latach 1934–1947 Zembrzusi bez reszty poświęcił się pracy organizacyjnej i duszpasterskiej węgierskiej prowincji paulinów. Został mianowany pełnomocnikiem przełożonego zakonu, był przeorem domu Pecs i mistrzem nowicjatu. Przebywał na Węgrzech do 1947 r., organizując podczas II wojny światowej pomoc i wsparcie dla przybywających tu licznie Polaków – żołnierzy i ludności cywilnej, którzy szukali drogi na Zachód. W 1947 r. wprost z Pecs, ścigany przez władze komunistyczne, wyjechał do Rzymu, gdzie blisko współpracował z biskupem Józefem Gawliną.

Józef Gawlina z rąk kardynała Augusta Hlonda otrzymał w 1933 r. sakrę biskupią i mianowanie na biskupa polowego Wojska Polskiego. Gdy w 1941 r. starał się pomagać żołnierzom i deportowanym do Rosji sowieckiej Polakom, władze sowieckie zażądały jego natychmiastowej ekstradycji. Przez Iran i Palestynę dotarł do Rzymu. W 1943 r. przedstawił prezydentowi Roosveltowi sytuację Polaków w niewoli sowieckiej. Z II Korpusem Gen. Andersa walczył pod Monte Cassino. W 1949 r. Pius XII mianował go Opiekunem Duchowym Polaków na Emigracji. Pracując w Rzymie, w zespole bpa Gawliny, widział Zembrzusi ogrom tragedii, która w wyniku działań wojennych dotknęła Polaków rozrzuconych po całym świecie, pozbawionych – jak on sam – możliwości powrotu do Ojczyzny.

Możemy sobie wyobrazić, jakie duchowe treści wiózł ze sobą 43-letni zakonnik, gdy w 1951 r. wyruszył z Rzymu do Ameryki. Jak piszą biografowie, naczelną ideą ojca Zembrzuskiego było stworzenie Sanktuarium dla Polonii amerykańskiej i powołanie na tej ziemi siedziby rodzimego zakonu – czyli zakonu Ojców Paulinów. On sam tak pisze o swoich pragnieniach:

Moją myślą było narodowe sanktuarium – centrum religijno-kulturalne, które by mogło każdego przyciągnąć. Jaki był tego cel? Podtrzymanie polskiego ducha, ukazanie bogactwa i głębi polskiej kultury poprzez wieki, rozpalanie płomienia polskiej dumy narodo-

² M. Zembrzusi, *Wspomnienia z pobytu na Węgrzech w latach 1934–1947*, „Studia Claromontana” 2004, t. 22, s. 193–388.

³ A. Bolyos, *Paulini na Węgrzech w pierwszej Polowie XX wieku*, „Studia Claromontana” 1989, t. 10.

wej wśród grup polonijnych poprzez ukazywanie im wielkości faktów historycznych, ruchów historycznych i wielkich osobowości; nauczanie i informowanie o ich przeszłości, a w ten sposób wzbudzanie w nowych pokoleniach Polaków umiłowania tego wszystkiego co polskie i zachęcania ich do nauki o polskości, do czego mają naturalne prawo.⁴

Czas aklimatyzowania się i poznawania nowego otoczenia oraz panujących tam stosunków spędził Ojciec Zembrzusi pracując duszpastersko u SS Zmartwychwstańek w Amsterdamie koło Nowego Yorku, a następnie w parafii św. Jądwi w Trenton.

Wiosną 1953 r. przedstawił Ojciec Zembrzusi projekt utworzenia na terenie diecezji filadelfijskiej Sanktuarium MB Częstochowskiej wraz z klasztorem paulinów. Tego samego roku w dniu 18 maja kardynał Franciszek O'Hara wyraził zgodę i projekt można było zacząć realizować. Na miejsce przyszłej świątyni wybrano posiadłość w miejscowości Doylestown (Pensylwania) nad niewielką rzeką, w malowniczej pagórkowatej okolicy.

W listopadzie 1953 r. Stolica Apostolska wydała akt erekcyjny, pozwalający na budowę klasztoru i przeszczepienie Zakonu Ojców Paulinów na amerykańską ziemię. Dla spopularyzowania idei budowy świątyni Ojciec Zembrzusi dwa razy tygodniowo prowadził audycję radiową „Głos Amerykańskiej Częstochowy”.

W dniu 26 czerwca 1954 r. została otwarta tymczasowa Kaplica Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown. Mieściła się w starej pofarmerskiej stodole i mimo że budynek przedstawiał się dość prymitywnie i ubogo, kardynał O'Hara przypomniał, że „Wszystkie wielkie rzeczy powstają z małych. Nasze zbawienie poczęło się w stajni w Betlejem”.

Obraz umieszczony w pierwszej kaplicy wykonał malarz z Częstochowy, Bolesław Rutkowski. Władze PRL przez ponad pół roku uniemożliwiały wywiezienie wizerunku Matki Bożej z kraju. Obraz przybył do Ameryki jako relikwia i świętość, gdyż poświęcony na Jasnej Górze, przyłożony do Cudownego Obrazu Jasnogórskiej Pani, przenosił ze starego na nowy kontynent Jej siłę i opiekę.

Z czasem kaplica rozwija się i pięknieje, powstają nowe boczne ołtarze, wnętrza świątyni ozdabiają malowidła. Ich autorką jest artystka malarka – Irena Lorentowicz, która po powrocie do kraju w latach sześćdziesiątych prowadziła w Warszawie Państwowe Liceum Technik Teatralnych.

We wrześniu 1955 r. odwiedził Ojca Zembrzuskiego abp Józef Gawlina i w wyniku tej wizyty powstał projekt ulokowania na sąsiednim wzgórzu nowego kościoła – kościoła na miarę Tysiąclecia. Powołano komitet budowy sanktuarium, a projekt architektoniczny przyszłej świątyni powierzono Jerzemu Szeptyckiemu z Los Angeles. We wrześniu 1963 r. w miejscu przyszłego kościoła postawiono krzyż, a w rok później odbyła się amerykańska ceremonia „łamania gruntów”, czyli wyznaczania działki pod Sanktuarium Pomnika Milenium Chrztu Polski (u nas odpowiednikiem tej amerykańskiej uroczystości jest uroczystość położenia kamienia węgielnego). Uroczysta konsekracja Sanktuarium w obecności wielu tysięcy wiernych i samego prezydenta USA, Lyndona Johnsona, odbyła się 16 października 1966 roku.

⁴ M. Załęski, *Częstochowa Amerykańska wczoraj i dziś*, „Studia Claromontana” 2004, t. 22, s. 32.

Sanktuarium w Doylestown to nie tylko katolicka świątynia i jej duszpasterskie oddziaływanie. Ojciec Michał Zembrzuski zadbał, by celem tamtejszego miejsca było podtrzymywanie polskiego ducha, ukazywanie bogactwa i głębi polskiej kultury, budzenie polskiej dumy narodowej rodaków żyjących pośród innych grup w tym wielkim wielonarodowościowym tyglu, jakim jest Ameryka. Zamyśl architektoniczny i ikonograficzny świątyni ma stale przypominać tamtejszym wiernym i pielgrzymom najważniejsze wydarzenia historyczne i wielkie postaci z oddalonej Ojczyzny.

Nie sposób na kilku stronicach, nie dysponując ilustracjami, omówić to, na co zwiedzający sanktuarium potrzebują kilku godzin. Ale postaram się Państwu o tym pokrótce opowiedzieć. W przedsionku widzimy daty Milenium 966–1966, a po obu ich stronach litery: Alfa i Omega. Na ścianach przedsionka znajdują się liczne pamiątki narodowe: serce Ignacego Paderewskiego, ziemia z Cmentarza Orłąt Lwowskich, ziemia z lasów Katyńskich, ziemia z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i liczne tablice pamiątkowe.

W posadzkę wbudowane są szklane kasetony, w których znajduje się ziemia z polskich i światowych sanktuariów maryjnych: Częstochowy, Gidel, Kalwarii Zebrzydowskiej, Paclawskiej, Wejherowskiej, Skępego, Czerwińska i wielu innych, także z Kresów Wschodnich. Jest także ziemia z Wadowic, umieszczona w herbie Ojca Świętego.

W wieży obok kościoła umieszczono piękne witraże obrazujące Chrystusa jako *Lux Mundi* i herb Zakonu Paulinów ze znamienym napisem:

Za to że jesteś od VI wieków na Jasnej Górze
źródłem wiary i nadziei Narodu
i pozwalasz nam być Twoimi stróżami
dziękujemy Ci, Jasnogórska Pani,
Ojcowie Paulini.

Obok sanktuarium znajduje się cmentarz podzielony na kilka sekcji – paulińską i duchowną, honorową, wojskową i cywilną. Kwaterę wojskową zdobi postać „Husarza – Mściciela” autorstwa rzeźbiarza Andrzeja Pityńskiego⁵. Sanktuarium odwiedzają rocznie dziesiątki tysięcy pielgrzymów i to nie tylko Polaków. Jest to chyba największe na obszarze USA katolickie miejsce pielgrzymkowe o niezwykłej sile oddziaływania.

A wracając do naszego kraju – my wszyscy, a Poborzanie szczególnie, możemy być dumni, że jesteśmy rodakami Ojca Michała Mariana Zembrzuskiego.

⁵ Opis architektury sanktuarium i jego programu ikonograficznego zawiera artykuł Ireny Grzesiuk-Olszewskiej i Andrzeja Olszewskiego (*Architektura narodowego sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Doylestown*, „Studia Claromontana” 2004, t. 22, s. 139-159).